Opłata uiszczona ryczałtem z góry.

Nr. 104. Rok 39.

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na wtorek, 13-go września 1932 r.

Wartość realna monety zdawkowej

Współczesny pieniądz papierowy jest właściwie asygnata na złożone w skarbcu państwa złoto, które czasami zastępuje się przez inne pełnowartościowe waluty zagraniczne. Według statutu Banku Polskiego obieg tych asygnat czyli waluty złotowej musi być pokryty przynajmniej do wysokości 40 proc. podczas gdy bilon, czyli monety zdawkowe tego pokrycia zupełnie nie posiadają i dlatego stanowią bardzo malowartościowe znaki o przymusowej wartości, wynikającej z ustawy. Publiczność bardzo często myli się szczególnie co do wartości monet srebrnych, które dziś również nie posiadają wartości same w sobie, gdyż srebro zawarte n. p. w dużej pięciozłotówce przedstawia wartość zaledwie kilkudziesięciu groszy.

Niklowa złotówka, czy srebrna dziesięciozłotówka opiera swoją wartość jedynie tylko na ustawie o przymusowym obiegu, nie stanowi bowiem asygnaty na znajdujące się w banku państw[illegible]

To też chcąc zapobiec wstrząsom ekonomicznym ustawa skarbowa ograniczyła obieg monet zdawkowych nie mających pokrycia do ilości 320 milionów czyli około 10 zł. na głowę ludności. Najnowszy dekret Prezydenta podniósł obieg bilonu o 76 miljonów czyli do przeszło 12 zł. na głowę jednego mieszkańca. Obecnie mamy polskiej waluty na głowę jednego mieszkańca tylko 32 zł., a w skarbie państwa jest pokrycie tylko na 16 zł.

To proste zestawienie cyfr, może wywołać duży niepokój wśród społeczeństwa, to też subwencjonowana prasa stara się usprawiedliwić tę przyspieszoną czynność mennicy państwowej zniesionemi już dekretami W. Grabskiego z roku 1924.

Z końcem roku 1927, kiedy w związku z reformą walutową ustalono najwyższą granicę bilonu na 320 zł., obieg banknotów wynosił okrągło 1 miljard, a pokrycie 1 miljard 200 miljonów. Maksymalna zatem suma bilonu stanowiła 32 procent obiegu, a około 27 procent pokrycia.

W dniu 20 sierpnia br. było w obiegu na 1.034 miljonów banknotów, pokrytych 522 miljonami złota i walut. Podwyższona do 396 miljonów suma bilonu stanowiłaby około 40 proc. obiegu, a 76 procent pokrycia. Licząc na głowę ludności, otrzymujemy przytoczone wyżej cyfry: **banknoty 32 zł., pokrycie 16 zł., bilon 12 zł.**

Nie ulega wątpliwości, że w dzisiejszych ciężkich czasach przy półtoramiljardowych zaległościach podatkowych suma 76 miljonów, która jakoby z nieba wpadnie do skarbu państwa, stanowi poważny acz bardzo ryzykowny ratunek — czy te z takiem ryzykiem zdobyte pieniądze nie utoną jednak w kieszeniach rekinów kartelowych we formie premij dla eksportu cukru, przeznaczonego dla angielskich prosiaków, to pytanie, które sobie postawić musi każdy obywatel, ściskający w dłoni nowiutka dziesięciozłotówkę, wielkości dawnej pięciozłotówki.

Konferencja gospodarcza w Stressie

W mieście Stressa we Włoszech odbyło się przed kilku dniami uroczyste otwarcie międzynarodowej konferencji w sprawie finansowo-gospodarczej odbudowy Europy środkowej i wschodniej. W konferencji tej biorą udział przedstawiciele 15 państw europejskich. Otwarcia dokonał przewodniczący delegacji francuskiej George Bonnet. Konferencja ta ma na celu uzgodnienie interesów gospodarczych państw europejskich, przed ogólno-światową konferencję finansowo - gospodarcza.

Na czele delegacji polskiej stoi dr. Rose prezes biura bloku państw rolniczych Europy środkowej, który niedawno temu obradował w Warszawie.

Plotki dokoła wyboru nowego Prezydenta Rzplitej

Zbliża się termin wyboru nowego Prezydenta Rzplitej. Niedawno prasa donosiła, że p. Prez. Mościcki nie zamierza postawić ponownie swej kandydatury. Na tę decyzję jak mówią wpłynąć miały osobiste przejścia p. Prezydenta.

Innego zdania jest Marszałek Piłsudski, który uważa za rzecz pożądaną, aby p. Prez. Mościcki pozostał na dotychczasowym stanowisku.

Jak donosi „Polonia" odbyła się rozmowa p. Marszałka z p. Prezydentem, w konkluzji której marsz. Piłsudski miał zaproponować p. prof. Mościckiemu, ażeby zgodził się na ponowny wybór i by pozostał potem jeszcze rok na stanowisku Prezydenta. Po roku p. Prezydent miałby zrezygnować.

Z ministerstw na dobre posadki

Były minister komunikacji Kühn wraca na dawne swoje stanowisko, które piastował przed objęciem teki w rządzie, to jest na stanowisko naczelnego dyrektora tramwajów miejskich w Warszawie.

Były minister skarbu, Jan Piłsudski, obejmuje też ciepłą posadkę wiceprezesa Banku Polskiego, z ilu tysiącami złotych pensji, tego nie wiemy.

Poza posadkami obaj byli ministrowie są posłami, pobierają przeto jeszcze djety poselskie.

Nowy spisek monarchistyczny w Hiszpanji

Władze rządowe wykryły w Barcelonie nowy spisek monarchistyczny, którego celem było dokonanie przewrotu monarchistycznego. Aresztowano szereg osób. Zamach ten dokonać mieli wojskowi żandarmerji i lotnictwa.



OTWARCIE KONFERENCJI ROLNICZEJ W STRESSA.
Przemówienie inauguracyjne prezydenta Bonnet (X).

Z Brześcia wyszedł, do Brześcia wrócił

Wojewoda poleski, Krahelski, został odwołany ze swego stanowiska; na jego miejsce zaś został mianowany dotychczasowy wojewoda nowogródzki Kostek-Biernacki z siedzibą w Brześciu nad Bugiem.

Nowy wojewoda poleski będzie więc urzędował w miejscu, gdzie przed paru lat „wybitnie" się odznaczył.

Sesja Ligi Narodów

W drugiej połowie września rozpocznie się w Genewie 13-ta zwyczajna sesja Ligi Narodów. W programie obrad znajdują się między in. wybory nowych trzech członków do Rady Ligi Narodów.

W roku bieżącym kończy się również druga trzyletnia kadencja Polski wśród niestałych czonków Rady Ligi. Czy Polska uzyska poraz trzeci trzyletni mandat do Rady Ligi, trudno to dziś określić.

Powodzenie powstańców w Brazylji

Wojska powstańcze w Brazylji odnoszą coraz to nowe sukcesy w walkach z wojskami rządowemi. Po stoczeniu kilku zwycięskich bitew, powstańcy maszerują na stolicę Brazylji Rio de Janeiro.

Waldemaras oskarżony o sprzeniewierzenie 50 tysięcy koron duńskich

Sąd Najwyższy wytoczył proces przeciwko Waldemarasowi, który zignorował wezwanie Sądu do stawienia się na rozprawę dn. 1 września. Waldemars przebywa obecnie w Paryżu. Proces przeciwko Waldemarasowi o sprzeniewierzenie 50.000 koron duńskich odbędzie się 27 września. Rozprawa toczyć się ma przy zamkniętych drzwiach, ze względu na obawę ujawnienia kompromitujących tranzakcji finansowych z Niemcami. Początkowo władze litewskie zamierzały wytoczyć Waldemarasowi proces o sprzeniewierzenie znacznie większych sum. Zamiaru tego jednak zaniechano ze względu na obawę kompromitacji wielu zbliżonych do rządu działaczy politycznych, którzy wespół z Waldemarasem nieoszczędnie gospodarowali funduszami skarbowemi. Przedmiot procesu ograniczony został do sumy [illegible]0.000 koron, któremi Waldemaras osobiście dysponował.

Poraz pierwszy po wojnie

Książe Walji zapowiedział swoją obecność na ślubie księcia Gustawa Adolfa w Koburgu. Książe Walji będzie pierwszym członkiem angielskiej rodziny królewskiej, który od czasu wojny przybędzie na ziemie niemiecką.

Tak wyglądają rozbrojone Niemcy

W jednym z ostatnich naszych artykułów wzmiankowaliśmy tylko krótko o **przygotowaniach niemieckich do przyszłej wojny światowej — o fabrykacji środków wojennych** za granicą. Dziś już możemy podać szczegóły z książki angielskiego dziennikarza, p. t. „Rosyjskie oblicze Niemiec".

Autorem tej książki jest p. Cecil Melwille, wybitny dziennikarz angielski.

Oparł on tę swoją bardzo interesującą pracę głównie na **dokumentach niemieckich.**

W pracy swej stwierdza autor, **jak olbrzymie zakłady przemysłu wojennego Niemcy stworzyły w Rosji,** które to zakłady pracują dla sztabu generalnego Reichswehry.

Pierwsze zakłady stworzył tam znany Krupp von Bohlen z Essen. Przejął on najpierw wielką **fabrykę broni niejakiego Kołomiejcowa w Moskwie,** a później kolejno **stalownie** w Pietrogradzie, Permie, Jekaterynenburgu i inne.

Krupp też stworzył **u ujścia Dniepru wielkie stocznie,** przeznaczone przedewszystkiem do budowy **łodzi podwodnych.**

Wwyżej podanych zakładach przemysłu wojennego były także lokowane kapitały prywatne. Ministerstwo Reichswehry **same stworzyło** jednakże też olbrzymie przedsiębiorstwo pod firmą „Gesellschaft zur Förderung gewerblicher Unternehmungen" (Stowarzyszenie dla popierania przedsiębiorstw przemysłowych), krótko „Gefu" zwane, **które wyłączną jest własnością ministerstwa Reichswehry i stanowi olbrzymią centralę przemysłu wojennego.**

„Firma „Gefu" nabyła np. między innemi fabryki **aeroplanów Junkersa** z filjami w Szwecji i Szwajcarji. **Fabrykę niemiecką „Gefu" przeniosła do Rosji, gdzie otworzyła trzy fabryki,** mianowicie pod Moskwą, w Samarze i Saratowie.

W tych właśnie fabrykach **budują się owe olbrzymie samoloty zaopatrzone w armaty i w stalowe wieżyce strzelnicze, więc samoloty — niejako forty** — które się wypróbowuje w aerodromach w Lipecku pod Tambowem i Borysoglebsku.

Nieraz gazety pisały o katastrofach owych samolotów w czasie próbnych lotów. I sporo przy tej okazji ginęło tam wysłanych oficerów Reichswehry.

„Gefu" wybudowała też w Troicku pod Samarą olbrzymią fabrykę gazów trujących. W tej fabryce pracowali początkowo, zanim wyszkolono innych, tylko robotnicy z Hamburga z podobnej fabryki Stolzenberga, **którzy składali przysięgę, że tajemnic nie zdradzą.** Wszelki inny także personel, nawet biurowy, stanowili niemieccy rezerwiści.

W Rosji fabrykują też Niemcy ogromne masy armat, nawet największego kalibru. W Łudze pod Petersburgiem i pod Kazaniem **znajdują się ogromne magazyny niemieckiej artylerji.** Przy nich zorganizowano też **szkoły wojskowe,** gdzie się szkoli artylerzystów Reichswehry. Dla kontroli tych szkół i jako wykładowców minister stwo Reichswehry posyła tam stale oficerów sztabowych.

Części składowe maszyn wojennych, koła armatnie, niektóre części samolotów, maszyny do wyrobu amunicji, części maszyn okrętowych, niezliczone tysiące ton wysyłają Niemcy ze wszystkich swych portów do Rosji **jako maszyny rolnicze, fortepiany, sztuczne nawozy** itd. A amunicję, fabrykowaną dla Reichswehry i tajnych formacyj — przywozi się do Niemiec jako zboże i inne płody rolne.

Ile tego wszystkiego obecnie codziennie przychodzi do Niemiec — to trudno obecnie wypośrodkować nawet najzdolniejszemu wywiadowcy. Ale są tego niewątpliwie olbrzymie masy.

To też generał Schleicher się czuje bardzo na siłach i podaje swą nową notę — Francji na końcu ostrza bagnetu. A p. von Papen wyraża podobno wobec ambasadora Francji swe zdziwienie — iż Francja nie chce dać swego zezwolenia na równość zbrojeń. Papen uważa, **że Niemcy dotąd się bez tego zezwolenia obywały** — i w danym razie doskonale mogą się bez niego obyć w przyszłości...

Tak wyglądają rozbrojone Niemcy!

Czyż wobec takiego przez p. Melwille ujawnionego stanu rzeczy dawni koaljanci wreszcie odnajdą znowu swój zdrowy rozum i poczynią odpowiednie kroki, **by świat i siebie uratować od katastrofy?**

Po zmianach w rządzie

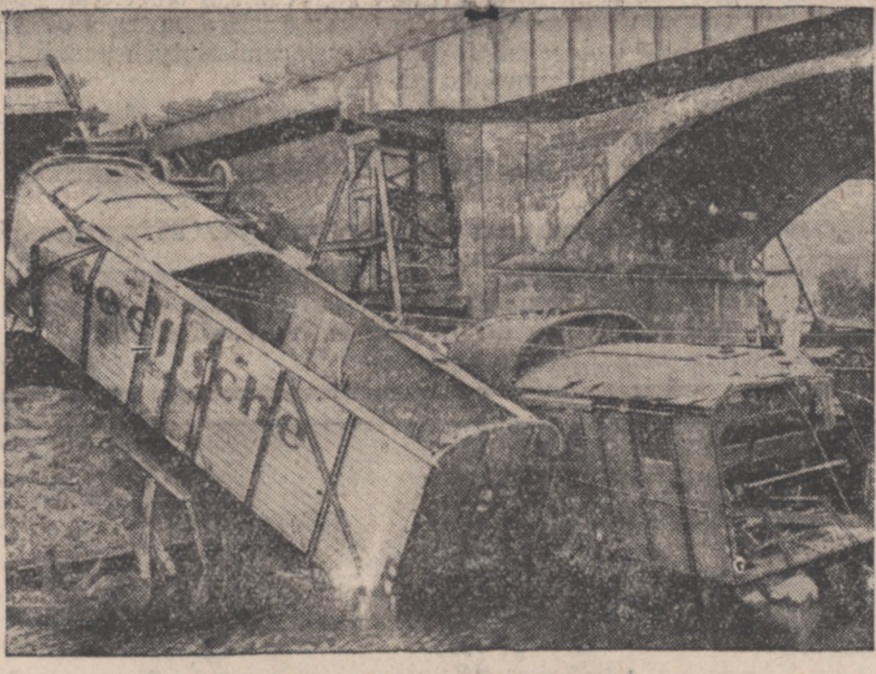
Pogłoski na temat zmian w w rządzie kursowały w sferach politycznych już dawno przed temi zmianami. Gazety sanacyjne, jak zwykły, oświadczały zgodnie, iż żadnych zmian wśród członków rządu nie przewiduje się, to też im więcej było tych zaprzeczeń, tem bardziej zmiany te były oczekiwane.

Obecnie, omawiając ustąpienie z rządu dwóch ministrów, gazety prorządowe jako powód podają przemęczenie pracą tych ministrów Dziwne przemęczenie, które nastąpiło nagle i to zaraz tuż po spędzeniu kilkotygodniowych urlopów.

Rzeczywiste zaś powody odejścia dwóch ministrów są podobno zupełnie inne. Min. Piłsudski odszedł z ministerstwa skarbu, by objąć bardziej intratną jakąś posadkę, zaś minister komunikacji Kühn odszedł z powodu niepowodzeń, zaszłych z francuską pożyczką kolejową, udzieloną Polsce na budowę magistrali węglowej Śląsk--Gdynia.

Firma francuska Schneider i Creuzot, która głównie finansuje pożyczkę tę, była skłonna pokryć całą transzę w sumie 300 miljonów franków, ale chciała całe zamówienie na szyny kolejowe dać Hucie Bankowej, której jest właścicielką. Gdy rząd polski nie zgodził się na to i zaproponował rozdział zamówień między wszystkie huty górnośląskie, Schneider wpłynął na banki francuikie, aby odmówiły Polsce kredytu.

Te niepowodzenia z pożyczką kolejową, jak podają gazety warszawskie, miały być głównym powodem odejścia min. Kühna.



KATASTROFA KOLEJOWA.

Na linji kolejowej Ems — Westbevern wydarzyła się katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła ofiar w ludziach. Pociąg towarowy przejeżdżający przez most, wykoleił się i stoczył do rzeki.

Stanowiska mocarstw
w sprawie zbrojeń niemieckich

Niemcy swoją drogą bardzo liczyły na Amerykę. Osławiony senator — żyd amerykański Borah już się był pospieszył z wyrażeniem życzliwości i chęci moralnego poparcia ostatniego występu Niemiec. I Niemcy już były w dziesiątym niebie.

Tymczasem Stany Zjedn. **urzędowo wyraziły swe ubolewanie z powodu noty Niemiec** w sprawie równouprawnienia zbrojeń. Rząd amerykański stwierdził, iż widzi w tym kroku Niemiec przeszkodę dla urzeczywistnienia planu prezydenta Hoovera w sprawie powszechnego rozbrojenia.

Ten krok rządu amerykańskiego był dla Niemiec poprostu gromem z pogodnego nieba.

Nosy niemieckie bardzo a bardzo się wydłużyły.

Także nieprzychylne stanowisko w stosunku do żądań niemieckich, zajęła już poprzednio Francja i Anglja. Włochy natomiast uznały żądania niemieckie równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń za zupełnie uzasadnione.

Dotychczas więc, odnośnie żądań niemieckich, utworzył się front francusko-angielsko-amerykański przeciwko frontowi niemiecko-włoskiemu.

My oczywiście **z głębi serca** takiego frontu **pragnęlibyśmy.** On bowiem zapewniłby pokój Europy, którego szczególnie my, **Polacy,** tak bardzo pragniemy.

Martwota w przemyśle rolniczym

Zbiedzone i wypompowane z wszelkich soków żywotnych rolnictwo, ograniczając się w wydatkach, **w budżetach swoich** poskreślało popierwsze wszelkie wydatki inwestycyjne, to jest wydatki, łożone na podnoszenie czy też tylko na utrzymanie kultury rolnej na pewnym poziomie. To też dawno już padły ofiarą redukcyj wszelkie wydatki na nawozy sztuczne, na zakup nowych, a nawet i konserwację należytą starych narzędzi rolniczych, na konserwację budynków, na utrzymanie w należytym stanie inwentarza żywego itd. itd.

Prawdziwość tego twierdzenia wykazują dane statystyczne. I tak w przemyśle maszyn rolnych, pomimo tego, że ceny w tym dziale spadły bardzo znacznie, obroty w roku bieżącym wyniosły zaledwie tylko 20 procent obrotów w tymże okresie ubiegłego roku, a 10 procent w porównaniu z rokiem 1930.

Także kolosalny spadek zakupów nastąpił i w dziale sprzedaży nawozów sztucznych. To też nic dziwnego, że te dwa działy przemysłu, zależne całkowicie od stanu zamożności rolnictwa, w obecnej chwili cierpią na straszliwy zastój, a robotnicy tego przemysłu należą do armji bezrobotnych.

Bankructwa państwowe

Cechą charakterystyczną obecnego przesilenia gospodarczego są nietylko bankructwa i upadłości poszczególnych firm przemysłowych i handlowych oraz banków, ale również niewypłacalność całych państw. W Europie w grudniu w r. ub. przedewszystkiem Węgry wstrzymały spłatę swego długu państwowego, w maju — Bulgarja zaczęła płacić tylko połowę swych zobowiązań, następnie ogłosiła niewypłacalność Grecja, wreszcie Austrja całkiem zaniechała wypłat w walucie zagranicznej. Zadłużenie tych państw sięga sumy 1.250 miljonów dolarów. Meksyk i Gwatemala już dość dawno przestały płacić przypadające raty ich pożyczek zagranicznych, za niemi poszły Boliwja, Brazylja, Chile, Ekwador, Peru i częściowo Argentyna. W soku bieżącym do krajów tych przyłączyły się jeszcze cztery inne — Salwador, Kolumbja, Paragwaj i Urugwaj. Ogólna suma długu tych krajów wynosi dwa miljardy dolarów. Tym sposobem dług tych państw, które dotąd ogłosiły niewypłacalność, sięga olbrzymiej sumy 3.750 milj. dolarów.



Zamordowany chiński marszałek Czang-Czung-Czang.

Pogrom sanacji w Wierzchosławicach

W poprzednim numerze naszej gazety podaliśmy w krótkości przebieg sanacyjnego wiecu w Wierzchosławicach. Obecnie podajemy szczegółowe sprawozdanie z tego pogromu sanacyjnego jaki urządzili ludowcy wierzchosławiccy zdrajcy Bojce i jego pomagierom.

Na wiadomość, że ludowcy urządzają wiec publiczny w Gręboszowie w siedzibie Bojki, czego domagała się od dawna ludność, w sanacji zawrzało jak w ulu. Zrozpaczonego Bojkę namówiono do wyprawy na Wierzchosławice. Na radzie u Bojki, w której między innemi uczestniczyli starostowie z okolicznych powiatów, postanowiono odbyć wiec w dniu 4-go września.

Cały aparat policyjny i administracyjny puszczono w ruch. Wyszły nakazy do wójtów i burmistrzów ażeby zgromadzili brać wierną, szły sztafety z organizacyj Be-Be, by pod rygorem klątwy partyjnej każdy wziął udział — bo to wiec nie byle gdzie, ale w Wierzchosławicach. Wysłano tysiącami zaproszenia do urzędników i żydów, zmobilizowano bojówki strzeleckie, bojówki sanacyjne.

W Wierzchosławicach nakazano komisarzowi gminy budować bramę triumfalną. Biedak nie mógł tego uczynić, gdyż nikt się tego nie chciał podjąć. Według słów owego komisarza, na wiec do Wierzchosławic mieli przyjechać sanacyjni posłowie z Krakowa, Lwowa, a nawet z Wiednia. Autobusami miejskimi z Tarnowa zwożono bojówki od samego rana z powiatu brzeskiego, tarnowskiego i dąbrowskiego. Kilka razy wyprawiano autobusy po „strzelców“ do Bolesławia. Okoliczne folwarki, jak Radłów i Łętowice dostarczały furmanek na zwózkę sanatorów.

Wielkie afisze, w ilości nie mniejszej jak w czasie najgoretszej agitacji wyborczej, widniały na każdym rogu stodoły, na drzewach, zapowiadały przyjazd Bojki i innych bardzo wybitnych sanatorów.

Ks. Czuj w odpowiedniem kazaniu politycznem, przygotowywał zgromadzoną licznie, z okazji odpustu, ludność do godnego przyjęcia sanacyjnych dygnitarzy. Nareszcie przyjechał autem Bojko w otoczeniu posłów. Skoro tylko Bojko wychylił głowę z auta, zebrany tłum chłopów zaczął wznosić wrogie pod jego adresem okrzyki. Precz stąd zdrajco! — hańba ci! Posypały się przeróżne epitety. W starym Bojce struchlały naraz dwie dusze. Nie wiedział co robić. Ktoś z sanacyjnych aranżerów rozkazał muzyce grać, by w ten sposób zagłuszyć „owacyjne powitania“.

Ponieważ sytuacja stawała się niezwykle komiczna, a dla Bojki wysoce nieprzyjemną, ktoś z sanatorów podał Bojce ramię, ktoś drugi chwycił go za drugie i chwiejącego się ze strachu Bojkę, zaprowadzili na ganek Domu ludowego, z którego mieli przybysze przemawiać. — A przybył nie byle kto. Huczącemu tłumowi ukazały się twarze posłów: Polakiewicza, Sanojcy, Walewskiego, senatora Tyrki, Sieńki — i innych pomniejszych miejscowych Jaroszy. Na tyłach zgromadzonych ulokawała się policja w liczbie może 50 posterunkowych.

Gdy pierwszy z mówców poseł Sanojca **ukazał się na ganku, powitano go okrzykami: hańba!! — precz z sanacją! Ten sam los spotkał i Bojkę.**

Starosta tarnowski chodził między zebranymi, prosząc ich, by zachowywali się spokojnie. **Zebranie aż grzmiało od okrzyków: Niech żyje Witos!**

Aranżerowie wiecu widząc, że zgromadzona ludność nie pozwala mówić sanatorom, puścili w ruch policję, która pałkami gumowemi zaczęła uspakajać niezadowolonych. Dostało się przytem i „strzelcom“ z Dąbrowskiego, a zwłaszcza synowi inż. Szpaka, który już widocznie w policji nie wzbudzał zaufania jako sanator.

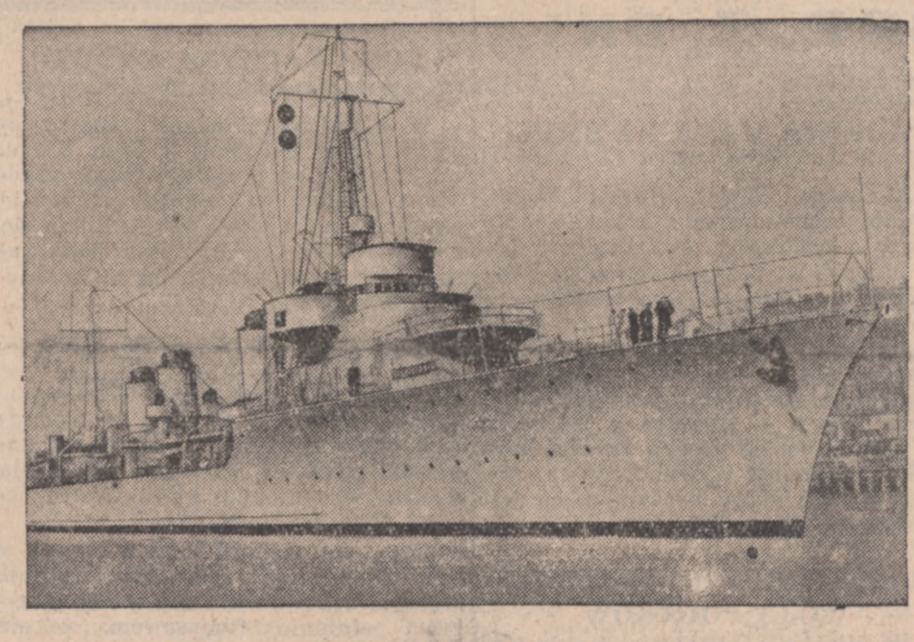
Aresztowano 28 chłopów, a między innemi p. Pawlicę, p. Żmudę, p. Machetę, p. Orszulę, p. Wilka, p. Dadeja, p. Kosiatego, p. Rzepkę, p. Brożka itd.

Wskazywali policji wybitniejszych z miejscowych ludowców, dziedzic Padło z Łętowic i naczelnik stacji niejaki Dzierwa. W czasie szarży pchnął nożem w plecy p. Żmudę, naczelnika straży pożarnej z Wierzchosławic osławiony bojówkarz z Mościc, niejaki Solakiewicz.

Dopiero po aresztowaniach, po wystąpieniu policji, kiedy ludność gromadnie zaczęła się rozchodzić, mówcy sanacyjni zaczęli coś prawić do pozostałych sanatorów, nazwożonych z różnych okolic. Jeden z aresztowanych, przetrzymywany w lokalu, skąd prowadzą drzwi na balkon, wysunął się między sanacyjnych mówców i donośnym głosem, zaczął wznosić okrzyki: niech żyje Witos!

Pozostało na placu trochę pijanych strzelców, trochę żydów, którym blady strach wyglądał przez oblicze i trochę zamiejscowych sanatorów.

Z wielkiej wyprawy na Wierzchosławice, zrobiła się duża klapa i kompromitacja. Na nic przygotowania, na nic współudział czynników administracyjnych i policyjnych, ludność samorzutnie zorganizowała odpór, na nic szeregi strzelców i bojówkarzy; ludność nie dała się sterroryzować, ludność protestowała przeciwko sanatorom w jak najkategoryczniejszy sposób. Gdyby nie silne oddziały policji, wiec sanatorów zostałby w mgnieniu oka rozkurzony. O kompromitacji Be-Be w okolicy aż szumi!



NAJSZYBSZY OKRĘT WOJENNY.

Kontrtorpedowiec francuski „La Cassard“, który jest najszybszym okrętem wojennym świata, jadąc 43,4 węzłów t. j. około 80 kilometrów na godzinę.

Oświata w czternastym roku niepodległości

Pod powyższym tytułem „Robotnik“ omawia obecny stan oświaty w Polsce, pisząc:

Tegoroczny okres szkolny rozpoczyna się wśród okoliczności tak złowróżbnych, jak jeszcze nigdy dotąd, za 14 lat istnienia niepodległości.

Nauczanie powszechne, fundament narodowej kultury, zamiast rozwijać się, cofa się od r. 1929 wstecz.

Jeszcze w roku szkolnym 1928/29, uczyło się w szkołach powszechnych 95,2 proc. dzieci w wieku szkolnym. A już w roku 1930/31 liczba powyższa spada do 90,8 proc.! A więc 9 dzieci na sto odciętych było od nauki. Dziś jest znacznie gorzej!

W r. 1931/32 nie uczyło się już przeszło 300.000 dzieci w wieku szkolnym. Obecnie z powodu „oszczędnościowej“ redukcji sił nauczycielskich, tudzież z braku lokalów, cyfra powyższa przekroczyła pół miljona!

Liczba dzieci w wieku szkolnym, z nauki wyzutych, wzrasta w miarę „oszczędności“, dokonywanych w budżecie oświaty.

Gdy w r. 1930/31 wydano na oświatę jeszcze 440 milj. zł, to w budżecie 1931/32 wydatek ten spada do 357 milj. zł, a w budżecie obecnym przeznaczono na oświatę już tylko 348 milj. zł.

W dwuch zatem latach na oświacie „zaoszczędzono“ 100 milj. zł przy znanych innych „wydatkach“, na które pieniądze są.

Ale nie dość tego. Bo w roku obecnym nie wydaje się na szkolnictwo nawet tego, co zostało uchwalone w budżecie. Te budżetowe oszczędności kosztem szkolnictwa grożą załamaniem nauczania powszechnego.

Sowiety zawracają
od błędnej polityki agrarnej

W obliczu klęski, jaką zgotowała Sowietom polityka agrarna, oparta na gospodarce zbiorowej, t.zw. kołchozach, rząd sowiecki wydał dekret, stanowiący zupełny odwrót od gospodarki zbiorowej i częściowy nawrót do indywidualnych form gospodarki rolnej. Dekret powołuje specjalne komisje rolne, których zadaniem będzie baczenie, aby nie zmuszano chłopów do kolektywizacji rolnictwa. Kolektywy rolne nie mają prawa rozszerzania swych obszarów kosztem jednostkowych gospodartw włościańkich.

Każdy włościanin, które zechce wystąpić z kolektywu rolnego i powrócić do gospodarki samodzielnej, ma prawo to uczynić natychmiast, a administracja sowiecka nie powinna czynić żadnych przeszkód.

Dekret zapowiada, że każdy włościanin, występujący z kolektywu rolnego, otrzyma odpowiednią działkę ziemi oraz pomoc kredytową z funduszów państwowych.

Nieprawdopodobna wręcz dla komunistów treść dekretu wywołała w całej Rosji nieopisane wrażenie.

JERZY SZABLICA. (65

„Miasto zbrodni“
REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

A o tę zgodę było również coraz trudniej, gdyż ostatnia czystka wymiotła z szeregów policji prohibicyjnej i straży celnej wszystkie przekupne żywioły, prawie wszystkich podejrzanych o stosunki z przemytnikami, zaś nowych ludzi nie można było pozyskać byle czem, skoro otrzymywali prócz dobrych uposażeń wysokie premje za wykrycie przemytu.

W tych warunkach szczególnie przemyt piwa prawie wcale się nie opłacał. Próbowano już dawniej sobie radzić zakładaniem tajnych browarów, lecz najczęściej bywały wykrywane po kilku tygodniach lub nawet dniach po uruchomieniu. Był to zresztą napój podły, niechętnie i po stosunkowo niskich cenach kupowany przez odbiorców Natomiast za dobre piwo niemieckie lub angielskie płacono w Chicago bajońskie ceny.

Te ceny szalenie nęciły Hurley'a. Jego dochody zwiększały się z każdym tygodniem, nigdy jednak nie miał dość pieniędzy. Zachcianki pięknej Fay były coraz kosztowniejsze. Zamieniała samochody i biżuterję jak rękawiczki, a częste przyjęcia i nocne eskapady, przez nią urządzane, były bardzo kosztowne. Hurley więc bezustannie przemyśliwał nad sposobem podniesienia dochodowości firmy. Ostatni z jego pomysłów Strandford uznał za genjalny.

Najbardziej strzeżonym odcinkiem granicy był kilkunastomilowy pas miedzy jeziorami, bowiem stąd najbliżej do Chicago, a jeszcze bliżej do Detroit. Hurley stwierdził, że było niepodobieństwem przemycić przez ten odcinek choćby małe partje towaru, natomiast poza wąskim pasem granicznym policja prohibicyjna rozwijała bardzo słabą działalność. Te spostrzeżenia zrodziły plan, którego wykonanie przyniosło firmie ogromne korzyści.

Pewnego dnia na jednym z punktów granicznych zjawił się inżynier, pozostający na służbie rządowej, w towarzystwie kilku robotników i wylegitymował się upoważnieniem do przeprowadzenia pewnych pomiarów na tym odcinku.

Oczywiście, przedstawiciel miejscowej władzy nie miał nic przeciwko temu.

Inżynier zebrał swoich ludzi, rozbił namioty w pobliskim lesie granicznym i rozpoczął pomiary. Były to dziwne pomiary. Obejmowały maleńki odcinek, w miejscu, gdzie teren zniżał się stopniowo i w odległości dwóch mil od granicy leżał o kilkanaście stóp niżej, niż po stronie kanadyjskiej. W dzień robotnicy inżyniera leniwie kręcili się po lesie, natomiast wieczorami ujawniali niezwykłą pracowitość, kopiąc długi rów, który nocą znowu zasypywali. Po tygodniu wyprawa miernicza zwinęła namioty, a w kilka dni później szły z tego odcinka pierwsze transporty doskonałego piwa do Chicago.

Strandford nie wierzył w niemożliwość wykonania tego ryzykownego, niemal fantastycznego planu; nie chciał dać pieniędzy na ten cel. Tembardziej był zaskoczony i zdumiony, gdy nadeszły pierwsze transporty znakomitego piwa, które wprawdzie straciło na swej dobroci przez odbycie tak niezwykłej drogi, lecz zawsze jeszcze było o wiele lepsze od produktu tajnych browarów. Uparł się więc pojechać na miejsce „przeładunku“.

Wyjechali z miasta popołudniu. O zmroku minęli Detroit i była już noc, gdy samochód z przygaszonemi światłami wjechał na wąską drogę polną. Po kwadransie zatrzymał się u skraju gęsto podszytego lasu. (C. d. n.)

Wypędki ludowe

Pisaliśmy już o wypadkach ze Stronnictwa Ludowego, którymi są Michałkiewicz, Dziduch. Kulisiewicz - Fidelus.

Panowie c., wygnąni ze Stronnictwa Ludowego, zawiązali t. zw. Narodowe Chłopskie Stronnictwo Agrarne i wydają „Gazete Chłopską“... za nieznane fundusze. Wtajemniczeni mówią, że sanacyjny ten pępek otrzymuje fundusze na wydawanie swojej szmaty od różnych sanacyjnych dygnitarzy.

Do nazwy Stronnictwo Chłopskie dodali oni jeszcze „agrarne“ — tylko nie wiadomo, który z nich jest tem agrarystą, chyba Dziduch ze szkoły ks. Okonia, który swego czasu nawoływał: „reforma rolna bez odszkodowania“.

Piszą oni, że będą przedewszystkiem zajmować się sprawami gospodarczemi, bo wszelkie mieszanie się w sprawy czysto polityczne nigdy na dobre chłopu nie wychodziło. A więc politykę chca oni zostawić Radziwiłłom, Wiślickim i pułkownikom, a chłop, w ich rozumowaniu, ma gnój i widły, a bez polityki się obejdzie, bo dla chłopów ne jest sprawa ważna, kto Polską rządzi.

Tak wyobrażają sobie politykę ci „wielcy agrarjusze“, którzy, wygnani ze Stronnictwa Ludowego, jak przekupnie ze świątyni, wysługują się za miskę soczewicy sanatorom.

Zezują oni we wszystkie strony, pod różnemi nazwiskami, do różnych sanatorów, bo potrzebują pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy. Te obrzydliwe, niskie ukłony w stronę dygnitarzy, a obliczone na interes, muszą wywołać niesmak nawet u przyzwoitych sanatorów Poseł Jan Kulisiewicz, napiętnowany moralnie za swoje urzedowanie burmistrza miasta Błonia — oraz „wielki agrarysta“, zezując w stronę p. Prystora, tak pisze:

„Stojący na czele rządu p. Prystor cieszy się dużem zaufaniem marszałka Józefa Piłsudskiego. Mówią, że z kolei bardzo zrecznym i mądrym ministrem jest p. Pieracki. Istotnie, jest on bardzo przystępnym człowiekiem.“

Ciekawi jesteśmy, czy z tamtej strony spadnie im jakiś ochłap.

Ano zobaczymy!

Sensacyjna sprawa o kontrybucję nałożoną na miasto Kielce

Przed sądem okręgowym w Kielcach toczył się ciekawy proces sięgający swoją historją pierwszych dni wojny światowej. Sprawa ta przedstawia się następująco: Po zajęciu Kielc w pierwszych dniach sierpnia 1914 r. przez Legjony polskie, społeczeństwo polskie Kielc witało wojsko polskie niezwykle entuzjastycznie. Gdy Kielce wkrótce potem opanowane zostały ponownie przez wojska moskiewskie, dowódca moskali generał Nowikow, za to entuzjastyczne witanie Legjonów nałożył na mieszkańców miasta 100,000 rubli kontrybucji. Kontrybucja ta miała być zapłacona w ciągu trzech godzin, inaczej miasto miało ulec zrównaniu z ziemią.

By dać mieszkańcom przedsmak tego, co będzie, oddano kilka strzałów artyleryjskich, które eksplodowały w różnych punktach miasta. Ludność ogarnęła niesłychana panika. Wśród ogólnego zamieszania opanował sytuację ks. biskup Łoziński. Na ratunek zgromadzili się pospiesznie najwybitniejsi przedstawiciele miasta. Czas naglił.

Wreszcie zdecydowano się, że połowę sumy złoży ludność chrześcijańska pod gwarancją magistratu, drugą połowę żydzi pod gwarancja gminy żydowskiej.

Ponieważ wykluczonem było, by tak wielką sumę można było zebrać wśród obywatelstwa w ciągu trzech godzin czasu, przeto na kontrybucję tę 50.000 rubli pożyczył kielecki Oddział Banku Handlowego w Łodzi, drugie 50.000 rubli Towarzystwo Kredytowe. Wyłoniono delegację, wśród której znajdowali się: ks. biskup Łoziński, ówczesny prezydent miasta Bukowiński i rabin Jerozolimski.

Delegacja udała sie do kwatery gen. Nowikowa, który wyniośle przyjął pieniądze. Miasto zostało uratowane. Dzięki staraniom posłów polskich w Dumie, car polecił zwrócić pieniądze, lecz niestety. wkrótce Moskale opuścili b. Kongresówkę i sprawa przepadła.

Tymczasem Bank Handlowy wystąpił ze skargą przeciwko magistratowi, jako gwarantowi o zwrot 50.000 rubli, czyli 33.333 zł. W rezultacie długotrwałego sporu zapadł wyrok, mocą którego sąd skargę uwzględnił i zasądził magistrat m. Kielc na rzecz Banku Handlowego w Łodzi na zapłacenie całkowitej sumy, która wraz z odsetkami wynosi 50,000 zł. Także samą sprawę wytoczono również i gminie żydowskiej m. Kielc.

Tymczasem, jak słychać, gen. Nowikow mieszka stale w Polsce i zajmuje stanowisko dyrektora stadniny jednego z magnatów polskich, z pensją 1000 zł. miesięcznie (?!).

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

SKAZANIE DYREKTORA HUTY ZA BUNTOWANIE ROBOTNIKÓW.

Przed Sądem w Królewskiej Hucie na Śląsku odbył się proces przeciwko generalnemu dyrektorowi Huty Królewskiej niej. Fryderykowi Bernhardowi, któremu akt oskarżenia zarzucał, że w czasie rozmowy z robotnikami w dniu 31 maja br. wyraził się „że gdyby w hucie „Królewskiej“ robotnicy więcej się awanturowali, to mieliby więcej pracy, tak jak w hucie „Falva“, gdzie robotnicy są więcej radykalni“.

Oświadczenie Bernharda według aktu oskarżenia, dostało się do wiadomości robotników, zatrudnionych w hucie „Król.“ i od tej chwili rozpoczął się wśród robotników ferment i niezadowolenie. Sąd skazał dyr. Bernharda na 7 dni aresztu, bez zamiany na grzywnę.

NIESZCZĘSNA PIELGRZYMKA.

We wsi Falków w pow. koneckim wybuchł pożar, ptóry zniszczył 58 domów oraz częściowo inwentarz żywy i martwy, zapasy zboża itd. Straty przekraczają 1.000.000 złotych. Ogień powstał wskutek nieostrożności jednego z uczestników pielgrzymki, udającej się do Częstochowy. Pielgrzymka ta krytycznej nocy zatrzymała się na nocleg we wsi Falki.

BYŁY WÓDZ POWSTAŃCÓW KAUKASKICH UCIEKŁ DO POLSKI.

W okolicy Stołpc przedostał się z Rosji Sow. do Polski b. dowódca powstańców na Kaukazie płk. Włodzimierz Dżangini Tersnow.

Dżangini w r. 1924 oraz w 1927 i 1928 na Kaukazie niepokoił swojemi oddziałami władze komunistyczne. Grupa powstańcza Dżangininiego stoczyła kilka bohaterskich potyczek z oddziałami sowieckiemi i wymordowała kilkunastu wybitnych komunistów.

Po rozbiciu oddziału Dżangininiego ukrył się on na pograniczu Persji, — gdzie przebywał aż do r. 1930. W tym roku w przebraniu wrócił do Rosji i czynił przygotowania do nowych wystąpień przeciwko ustrojowi sowieckiemu. Czując, że jest śledzony, postanowił zbiec i skierował sie w stronę Poski, dokąd przedostał się pod nazwiskiem polskiem Piotra Morsonowicza.

Ze świata

SUROWA KARA ZA ŚMIETANĘ.

Litewskie Minist. Spraw Wewn. wydało rozporządzenie, zakazujące używania podobizny prez. Smetony jako nalepek na różnych towarach i butelkach z napojami wyskokowemi. — Prócz tego wydano policji polecenie zabronienia używania na targach wyrazu polskiego — „śmietana“, a to ze względu na podobieństwo z nazwiskiem prez. Litwy. — Obecnie za używanie tej nazwy będzie groziła surowa kara sądowa. Zamiast wyrazu śmietana należy używać słowa dratynilet, co jest nowym wyrazem litewskim.

BOLSZEWICY ROZSTRZELIWUJĄ POLAKÓW.

W Mińsku na Białorusi Sowieckiej rozstrzelano dwóch b. właścicieli ziemskich Stanisława Dąbrowskiego i Drobyszewskiego Józefa pod zarzutem podpalenia zabudowań kołchozu sowieckiego, zorganizowanego w zabudowaniach b. majątku Dąbrowskiego. Ponieważ władze sowieckie nie mogły wyszukać sprawców, przeto aresztowano obydwu b. właścicieli majątków i rozstrzelano ich.

MASOWE WYROKI ŚMIERCI W SOWIETACH.

Sądy sowieckie w ostatnich dniach wydały ponad 40 wyroków śmierci za kradzieże dokonywane w rozmaitych przedsiębiorstwach komunistycznych. W czasie przewodów sądowych wychodziło na jaw, że kradzieży dopuszczano się już od szeregu lat, przyczem często brał w nich udział cały personel instytucji, począwszy od dyrektora i nie wyłączając członków partji komunistycznej, których w podobnych wypadkach sądy sowieckie karzą przeważnie rozstrzelaniem.

MILJON DOLARÓW ŁUPEM BANDYTÓW.

Na towarzystwo Coch Comp. w Chicago napadło 7 bandytów, którzy nie mogąc dostać się do kasy ogniotrwałej w ciągu 14 godzin, pod groźbą rewolwerów, więzili personel towarzystwa, składający sie z 10 osób, a w tym czasie przepiłowywali ściany kasy. Po dokonaniu rozbicia kasy, bandyci zabrali 1 miljon dolarów, głównie oszczędności drobnych wkładców, i zbiegli. Policji nie udało się ująć bandytów.

FORD ZACZYNA ZNOWU FABRYKOWAĆ SAMOCHODY.

W wielkich zakładach przemysłowych Forda w Detroit w Stan. Zjedn. zamkniętych od dłuższego czasu wznowiona ma być w najbliższym czasie produkcja na większą skalę. Liczą się z możliwością zatrudnienia 60.000 robotników pozostających od kilku miesięcy bez pracy.

PAŃSTWO LICYTUJE WŁASNĄ FLOTĘ WOJENNĄ.

Rząd republiki Panama w Ameryce Środkowej ogłosił, że w drodze publicznej licytacji sprzeda całą swoją marynarkę wojenną, którą tworzy jedyny okręt wojenny.

Okręt ten zakupił rząd w r. 1925 w celu uśmierzenia rozruchów Indjan. Obecnie rząd znalazł sie w tak przykrem położeniu finansowem, że nie jest w stanie opłacić i utrzymać załogi tego jedynego okrętu swojej marynarki wojennej.

HINDUSI PALĄ MAJĄTKI ANGLIKÓW.

W okolicach miasta Agra w Indjach Angielskich (Połud. Azja) hindusi rozpoczęli palenie folwarków należących do anglików. Na pomoc zagrożonym właścicielom przybyły silne oddziały policji zebrane pospiesznie z bliższej i dalszej okolicy.

W blasku łun palących sie folwarków rozgorzała krwawa bitwa między dywersantami a policją. W rezultacie policji udało się przełamać opór powstańców, którzy zbiegli.

ZAMORDOWANIE WIELKIEGO WODZA CHIN.

W Tsinanfou zamordowany został ostatni z wielkich wodzów chińskich, generał Czang-Czung-Czang w chwili, gdy wsiadał do pociągu, udając się do Pekinu. Zamordowany marszałek był przez czas dłuższy absolutnym władcą wielkiej dzielnicy Chin.

BEZDOMNOŚĆ, NĘDZA, GŁÓD I BANDYTYZM W MANDŻURJI

Wskutek ogromnych powodzi i wylewów, jakie nawiedziły ostatnio Mandżurję ponad 2 miljony ludności pozbawiona jest dachu nad głową, oraz cierpi straszliwą nędzę. Z powodu głodu i nędzy szerzy się w zastraszający sposób bandytyzm, z którą to plagą rząd mandżurski nie może sobie dać rady.

Życie gospodarcze.

Dukaty polskie.

Jedno z ostatnich obwieszczeń ministra skarbu reguluje sprawę bicia w przyszłości polskich dukatów. Wartość dukata ustalono na 25 zł. Pozatem będą również w przyszłości bite monety po 2 i po 4 dukaty, tj. monety złote po 50 i 100 złotych.

Nie czekaj na posła - lecz zakładaj w swojej wsi Koło STRONNICTWA LUDOWEGO

Rzeczy ciekawe.

Zwierzęta gospodarskie

Według danych z końca roku 1931, stan zwierząt gospodarskich w Polsce i innych państwach przedstawiał się następująco: Najwięcej koni jest w Rosji: 31 miljonów, Polska ma 4.124 tys. koni, Niemcy 3.448 tys., Francja 2.986 tys., Anglja 1.212 tys., Włochy 967 tys., Czechosłowacja 748 tys. i t. d., trzody chlewnej jest w Niemczech: 23.783 tys., Rosja ma 12.183 tys. świń, Polska 7.321 tys., Francja 6.102 tys., Danja 5.473 tys., Czechosłowacja ma 2.776 tys. świń, Anglja 2.670 tys., Szwecja 1.761 tys. i t. d.

Bydła rogatego posiada najwięcej Rosja — 52 milj.

Nie rozdzierające się materjały

Chemikowi jednej z fabryk wyrobów włókienniczych w Manchesterze w Anglji, udało się wynaleźć tani środek uodporniania materjałów bawełnianych i z jedwabiu sztucznego tak, że nie podlegają rozdarciu.

Osiąga się to przez zanurzenie materjałów w pewnym płynie.

Angielski przemysł włókienniczy przywiązuje wielką wagę do tego wynalazku i spodziewa się, że nowe, nierozdzierające się materjały pozwolą mu odzyskać część utraconych ostatniemi czasy rynków zbytu.

= **FORMULARZE**, które przesłaliśmy naszym czytelnikom, prosimy wypełnić i jaknajprędzej nam przysłać. Bardzo o to prosimy!

Informacje.

Akcja o obniżenie czynszów lokatornych.

W ub. niedzielę obradował w Warszawie zarząd główny Zrzeszenia organizacyj lokatorskich w sprawie wystąpienia do władz o obniżkę komornego. Po dłuższej dyskusji postanowiono zwołać zjazd organizacyj lokatirskich z całego kraju wraz z przedstawicielami organizacyj zawodowych. — Zjazd ten zwołany zostanie na dzień zebrania się jesiennej sesji sejmowej. Jeszcze przed zjazdem postanowił zarząd główny wręczyć władzom memorjał w sprawie obniżki komornego: w starych domach o 30 proc., w nowych zaś o 40 procent.

W spawie letnich czapek dla policjantów.

Wyszło zarządzenie komendanta głównego policji państwowej, które wyjaśnia, że białe czapki, noszone przez policjantów w porze letniej, nie mogą być noszone w wypadkach pełnienia takiej służby, na której funkcjonarjusze policji narażeni są na niebezpieczeństwo życia. Biała czapka bowiem, szczególnie w porze nocnej, daje się szybko zauważyć.

Stemple i weksle sprzedawać będą na pocztach.

Centralne władze pocztowe opracowują obecnie projekt rozporządzenia, w myśl którego wszelkie znaczki stemplowe, tudzież blankiety wekslowe, będą sprzedawane w urzędach pocztowych.

Rozporządzenie to wejdzie w życie prawdopodobnie już w dniu 1 listopada br.

Dalsza akcja o obniżkę komornego.

Jak się dowiadujemy, związki lokatorskie z całego terenu Rzeczypospolitej przedłożą w najbliższym czasie władzom rządowym obszernie umotywowany memorjał, w sprawie obniżki komornego.

W memorjale tym przedstawiona ma być podobno szczegółowa statystyka eksmisyj, przeprowadzonych ostatnio w całej Polsce. Jednocześnie memorjał wskazywać będzie na konieczność zredukowania pewnych obciążeń, nałożonych na właścicieli nieruchomości.

Radjoprogram z Warszawy.

Środa, 14. 9.: 12,45 — 13.35 — 15,10 — 16,05 Muzyka z płyt gramofonowych; 15,30 Kronika harcerska; 15,35 Chwilka morska i kolonjalna; 15.40 Pogawędka dla dzieci p. t. „Słoneczko dla nas pracuje“; 15,53 „Zagadki i szarady“; 16,40 „Skrzynka Pocztowa“: 18,00 „Rola Chin w kryzysie światowym“; 19,35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19,45 „Skrzynka Pocztowa Rolnicza“; 20,00 Piosenki w wykonaniu chóru Warsa; 20,35 Kwadrans literacki p. t. „Wywłaszczona“; 20,50 Recital skrzypcowy; 18,20 — 22,00 — 22,50 Muzyka taneczna.

Czwartek, 15. 9.: 12,45 — 13.35 — 15,10 — 15,35 Muzyka z płyt gramofonowych; 15,30 Komunikat LOPP.: 16,40 „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw; 17,00 Koncert popołudniowy; 18,00 „O alchemji współczesnej“; 19,35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19,45 Komunikat rolniczy; 20,00 Muzyka lekka; 21,20 Słuchowisko pt. „Drugie imię miłości“; 22,00 Audycja filmowo - radjowa; 18,20 — 22,50 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Wtorek 13 września 1932.
Wtorek; Eugenji. Wsch. słońca. 5,06; zach. sł. 6,01. Wsch. k. 17,46; z. 2,10.
Środa: Podw. ś. Krzyża Wsch. sł. 5,07; 5,03; z. 6,02. Wsch. ks. 17.31; z. 0.45.
Czwartek: Lidji. Wschód słońca. 509; zach. 6,40. Wschód ks. 22,38; z. 16,35.

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonem trawineiu, obstrukcji, wzdęciu kiszek, zaburzeniach przemiany materji, pokrzywce i swędzeniu skóry, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ usuwa z organizmu substancje gnilne, zatruwające organizm.

★ DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „DOBRA GOSPODYNI“.

Województwa centralne.

OFIARY POCIĄGÓW.

Na stacji kolejowej w Ząbkowicach pociąg pospieszny nr. 1 najechał na stojący na torze parowóz. Wskutek zderzenia dwie osoby z pociągu odniosły lekkie obrażenia. Przerwa w ruchu trwała kilkadziesiąt minut.

Przyczyny wypadku nie ustalono.

Na linji kolejowej Juraciszki — Gawja pociąg osobowy, zdążający z Mołodeczna do Lidy, najechał na przejeździe przez tor na furmankę, w której znajdowało się pięć osób. Furman Bronisław Marcelewicz zmarł w drodze do szpitala a 5-letnia jego córka zmarła w pobliskim szpitalu powiatowym. Żona Marcelewicza i drugie dziecko odnieśli ciężkie rany.

Wypadek spowodowany był nieostrożną jazdą Marcelewicza.

BESTJALSKI MORD SĄSIADA.

We wsi Górki Mieleckie w pow. Łaskim, zamieszkały tam Antoni Bartczak, który od dłuższego czasu pałał nienawiścią do swego sąsiada, Wacława Zagajszczyka, z powodu przegranego procesu o ziemię graniczną, uzbroił się w widły i udał się do zagrody sąsiada. Bartczak podszedł cicho pod okno i siedzącego przy niem Zagajszczyka uderzył widłami w plecy, poczem zbiegł. Ranny po kilku minutach zmarł.

ZAMORDOWAŁ SWOJĄ TEŚCIOWĄ.

Mieszkańcy wsi Dziadki w pow. wieluńskim byli świadkami strasznej zbrodni, której dopuścił się zamieszkały w tejże wiosce Adam Klemans. Właścicielka kilkunastomorgowego gospodarstwa rolnego 58-letnia Anna Nowakowa, wdowa, mimo podeszłego wieku i dorosłych dzieci, gospodarstwo prowadziła samodzielnie. Rządy jej nie podobały się zięciowi Adamowi Klemasowi, który też prowadził zawziętą wojnę domową ze znienawidzoną teściową. Nowakowa mimo to gospodarki nie chciała zięciowi powierzyć, wobec czego przychodziło między nimi do ciągłych kłótni, a nawet i bijatyk. Ostatnio Klemas wbrew woli teściowej, wypożyczył wóz swemu koledze, co dało znów powód do kłótni, a następnie do bójki, która tym razem skończyła się tragicznie. — Klemas, będąc w stanie największego podniecenia, porwał siekierę i zadał kilka ciosów teściowej, która bez przytomności, brocząc obficie krwią, runęła na ziemię.

Małopolska.

SKUTKI RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI.

Lustracja urzędów gminnych w pow. jarosławskim przeprowadzona przez wydział powiatowy, wykryła w 14 gminach niedokładności pieniężne. W wyniku śledztwa okazało się, że naczelnicy gmin nie odprowadzali do kasy skarbu kwot ściągniętych z podatku gruntowego. Brakujące kwoty sięgają kilku tysięcy złotych. W 4-ech wypadkach szkody zostały pokryte przez naczelników gminnych. Sprawę skierowano do prokuratury.

TRAGICZNA ŚMIERĆ EMERYTOWANEGO PORUCZNIKA.

Na torze kolejowym pod Przemyślem znaleziono zwłoki mężczyzny, którego głowa, odcięta przez koła pociągu, leżała odrzucona o kilka metrów dalej. W rezultacie długich dochodzeń (gdyż przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów) ustalono, że popełnione zostało samobójstwo i że zmarłym jest emerytowany porucznik Aleksander Olszewski z Boryslawia.

Ostatniego dnia Olszewski udał się do kościoła w Bakończycach, gdzie modlił się przez wiele godzin. Następnie poszedł do restauracji i zaczął pić. Ponieważ nie miał pieniędzy na uregulowanie rachunku, zostawił restauratorowi swoją legitymację. Zaraz po tem udał się na tor kolejowy i rzucił się pod pociąg. — Zmarły osierocił żonę i czworo dzieci.

KATASTROFA SAMOLOTU ĆWICZEBNEGO POD KRAKOWEM.

Z Chrzanowa donoszą, że onegdaj popołudniu w czasie lotu ćwiczebnego w Kościelisku awionetka, należąca do aeroklubu śląskiego w Katowicach, pilotowaną przez Alfreda Kasperskiego z mechanikiem Adamem Gewandem, spadła na ziemię z wysokości 100 metrów z powodu defektu motoru, rozbijając się doszczętnie. Kasperkiewicz i Gewand wyskoczyli w ostatniej chwili przed uderzeniem samolotu o ziemię, wobec czego wyszli z wypadku bez szwanku.

OSZUST W UBRANIU ZAKONNIKA.

W Kossowie wykryto niezwykłą aferę oszukańczą. Od szeregu lat mieszkał w Kossowie zakonnik-kwestarz, ciesząc się ogólnym szacunkiem i sympatją. Rzekomy ksiądz prowadził podwójny tryb życia. W dzień kwestował i zbierał datki na cele kościelne, w nocy brał udział w orgjach i pijatykach. „Ksiądz“ Wilczyński nawiązywał liczne stosunki z paniami, lecz to go zgubiło. Jedna z jego zdradzonych „sympatji“, chcąc się zemścić, doniosła o wszystkiem policji. Kiedy funkcjonarjusze policji przybyli do mieszkania Wilczyńskiego, usiłował on popełnić samobójstwo, lecz wyrwano mu rewolwer. Dochodzenia wykazały liczne oszustwa. Wilczyński wyłudził od kilkudziesięciu osób przeszło 20.000 zł. Wiadomość o aresztowaniu rzekomego zakonnika wzbudziła sensację i zasmuciła wiele pań z Kossowa i okolic.

SPRYTNY OSZUST ŻEROWAŁ NA NĘDZY CHŁOPSKIEJ.

Policja lwowska zajęta jest wytropieniem zuchwałego oszusta, który stale w jednakowy sposób wyłudzał od włościan większe sumy pieniężne pod pretekstem wydobycia z więzienia przy pomocy łapówek bliskich krewnych emigrantów rzekomo aresztowanych we Lwowie po powrocie do kraju. W wydziale śledczym zgłosił się ubogi rolnik Swistun z pow. Rawy Ruskiej i wśród płaczu zeznał, że przed 2 dniami zjawił się u niego jakiś osobnik i oświadczył mu, że syn, przebywający w Rosji, wrócił i został aresztowany we Lwowie, zaś celem wydobycia go z aresztu, należy złożyć okup 500 zł. Swistun obszedł całą wieś i zdołał pożyczyć 140 zł., poczem wraz z nieznajomym wyjechał do Lwowa, gdzie w restauracji wręczył oszustowi pieniądze. Oszust oczywiście znikł bez śladu.

OBŁAWA NA CZŁOWIEKA DZIKUSA.

W lasach pod Sassowem urządziła policja obławę na „człowieka leśnego“, którego pobyt w lesie w stanie dzikim był powodem zaniepokojenia okolicznych mieszkańców. W poszukiwaniu wzięła tłumnie udział ludność miejscowa. Wistocie znaleziono go w zaroślach zupełnie nagiego, który obudzony, zerwał się i uciekł, wydając z siebie nieartykułowane dźwięki. Jest nim niejaki Dmytro Iwanyszyn, który przed czterema laty znikł był bez wieści.

Uroczystość otwarcia i poświęcenia „Domu Ludowego“

Dnia 7 sierpnia br. wieś Tarnówka Grzegorzewska w powiecie kolskim obchodziła uroczystość otwarcia „Domu Ludowego“ zbudowanego z inicjatywy Koła Młodzieży „Wiciowców“ i Kółka Rolniczego. Mimo ciężkich warunków, w jakich pracowały organizacje te przez 3 lata około wybudowania domu ludowego, wszystkie trudności zdołano przełamać i dziś wieś ma miłą pamiątkę, a zarazem kuźnię oświaty i kultury jaką są Domy Ludowe na wsi.

Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Szczęsny Starkiewicz, autor przepięknych nauk umieszczanych w Gościu Świątecznym. Otwarcia Domu dokonał p. Starosta kolski w obecności zgromadzonych organizacyj społecznych, oraz licznie zgromadzonej publiczności. Komitet obchodu na czele z p. Instruktorką Koła Gospodyń urządził przyjęcie dla gości, na którym to przyjęciu wygłoszono powitalne przemówienia oraz życzenia, aby takie placówki kulturalne jak Domy Ludowe, mogły powstawać w każdej wiosce. W końcu odbyła się zabawa ludowa.

Kresy Wschodnie.

ŚMIERĆ LOTNIKA W KATASTROFIE SAMOLOTOWEJ

Podczas lotów ćwiczebnych 134 eskadry linjowej 3 pułku lotniczego, przebywającej obecnie na ćwiczeniach w okolicy Nowogródka, wydarzył się tragiczny wypadek. W katastrofie zginął kapitan pilot J. Piasecki. Podchorąży Kozłowski odniósł b. ciężkie rany, wskutek czego nastąpiła śmierć.

WIELKI POŻAR.

W miasteczku Mosty pow. grodzieńskiego wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Baldrukiewicza. Ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania i strawił budynki 8 gospodarzy. Przyczyna pożaru nie została wyjaśniona.

TRZY OFIARY KRWAWEJ RZEZI NA ZABAWIE.

Wieś Mielki, gminy lidzkiej, słynie na całą okolicę z dokonywanych tam morderstw przeważnie na tle porachunków osobistych. Nie odbyło się tam żadne wesele, ani zabawa bez krwawych bijatyk, niejednokrotnie śmiertelnych i po każdej zabawie, czy weselu, widzieć można było we wsi połowę mieszkańców, a zwłaszcza młodzieży z porozbijanemi głowami, porżniętemi bokami i różnemi okaleczeniami, a to dzięki temu, że we wsi rządą wszechwładnie wódka i nóż, mimo, że położona jest ona zaledwie o pare kilometrów od Lidy. — Kilka dni temu w czasie jednej z zabaw przyszło do krwawej masakry, w czasie której zabity został na miejscu Piotr Walicki, a dwaj inni goście, Stanisław Podhajny i Walerjan Piotrowski padli na ziemię zalani krwią ze słabemi oznakami życia. Po przewiezieniu ich do szpitala w Lidzie zmarł Podhajny w strasznych męczarniach. Piotrowski zaś walczy ze śmiercią.

SIEWCZY ZGORSZENIA WŚRÓD DZIECI I LUDU.

Nauczyciel Mikołaj Szajner, kierownik siedmioklasowej szkoły powszechnej w Lachowiczach na Wileńszczyźnie, porzucił żonę z dwojgiem dzieci, przyjął prawosławie i ożenił się z nauczycielką ze Swojatycz, która także przyjęła wyznanie prawosławne. Ślub tej dobranej pary apostatów odbył się oczywiście w cerkwi prawosławnej. Wywołało to ogromne zgorszenie i oburzenie wśród miejscowej ludności oraz dzieci szkolnych. Mimo to Mikołaj Szajner pozostaje na swem stanowisku i przechwala się, że przez swe odstępstwo od wiary katolickiej zjedna sobie przychylność swych władz przełożonych i nikt mu za to nic nie zrobi.

Czyżby tak być mogło? Czyżby działwa polska i katolicka miała nadal pozostać pod duchowem kierownictwem apostaty ku radości cieniów Katarzyny i Murawjewa?

Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego

ZJAZDY POWIATOWE STRONNICTWA LUDOWEGO

w **Garwolinie** odbędzie się 25 września, o godz. 3 popoł., w Woli Rębkowskiej, w Domu Ludowym, z powiatu garwolińskiego.

W tym samym dniu, o godz. 12 w południe, w Garwolinie, odbędzie się wiec, na którym będą przemawiali prezes N.K.W. Str. Lud. dr. Stanisław Wrona, poseł Smoła i Zalewski Jan.

WIECE STRON. LUDOWEGO odbędą się:

w Augustowie w dniu 18 września

W pow. **augustowskim** w dniu 18 września br. w **Raczkach** z udziałem posłów.

W **Wieluniu** w dn. 25 września b. r. o godz. 12-tej w poł.

W **Dziedzicach** na Ślasku w dn. 25 września br. o godz. 12-tej w poł.

W pow. **brzezińskim** w dn. 25 września br. w **Będzelinie** (pod Koluszkami) odbędzie się zgromadzenie z południo - wschodnich gmin powiatu.

W dn. 9 października br. we wsi **Sosnowe - Pienki**, odbędzie się zgromadzenie z zachodnio - północnych części powiatu u p. Ciesielskiego Józefa.

W pow. **Chełm Lub.** w dn. 18 września br. w **Wojsławicach** na Rynku z udziałem Prezesa N. K. W. dra Wrony, posła Paca i posła Kotarskiego.

BACZNOŚĆ LUBELSKIE!

Zawiadamiamy członków Stronnictwa Ludowego, iż w Sekretarjacie Wojewódzkim S. L. w **Lublinie** przy ul. Kościuszki Nr. 7, m. 14 udzielamy bezpłatnie porad prawnych we wszystkie dnie powszednie.

SEKRETARJAT STRON. LUD. W LUBARTOWIE

mieści się przy ul. Lubelskiej Nr. 113 w Lubartowie, u p. Czekańskiego Jana na rynku i czynny jest we wtorki każdego tygodnia od godz. 10-tej rano do 3-ciej po południu. Sekretarjat załatwia sprawy samorządowe, administracyjne, prawne i organizacyjne.

Notowania giełdowe

z dnia 9-go września 1932 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszenica	28 50-290,0	24,00-25,00
Żyto nowe	16,75-17,00	16,00-16,25
Jęczmień	16 00-16 50	15,05-15,50
Jęczmień browar.	18 00-1 900	—,—-—,—
Owies	15,00-15,75	15,00-16.00
Mąka:		
pszenna 65%	43,00-48.00	39,00-40,00
żytnia 65%	31,00-33.00	30,50-31,50
Otręby:		
pszenne	11,50-12,00	10,00-10,50
żytnie	8,50- 9,00	8,00- 8,50
Rzepak	39,00-41.00	—,—-—,—
Groch polny	27,00-30,00	26.00-27.00
Kuchy rzep.	15.00-16,00	17,00-17.50
Kuchy lnian.	19,00-20.00	17,00-18,00
Słoma	8,00- 9,00	—,—-—,—
Siano pras.	9,00-11,00	7,00- 8,00
Ziemniaki jad.	-,—-—,—	—,—-—,—

Kto wygrał w loterję?

1-szy dzień ciągnienai.

20.000 zł. na nr. 142884.
15.000 zł. na nr. 144705.
10.000 zł. na nr. 39976 63605.
5.000 zł. na n-ry: 91896 105062 151653
3.000 zł. na n-ry: 125104 130929 139084 141082 5790 59553.
2.000 zł. na n-ry: 96224 102872 114980 119829 122307 132100 132748 137589 143295 153481 9532 12004 52894 77265.
1.000 zł. na n-ry: 92436 93145 96058 96363 97366 99921 103814 107237 109759 123291 128289 128756 130780 132308 132672 137877 143167 145279 156485 157551 3059 4446 5593 7211 15588 23715 26685 26838 27481 31694 43462 51545 55608 66431 65379 67766 69711 71413 76421 85153.

*** LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH lub ofrankowanych nienależycie, nie wykupujemy.**

Administracja „Gazety Grudz.“

Jak śpimy?

Ludzie, którzy nigdy nie cierpieli na bezsenność, bardzo prosto zapatrują się na sprawę snu. Wydaje im się, że zdrowy człowiek, na odpowiednio wygodnem posłaniu, w atmosferze dobrze przewietrzonego pokoju — budzi się na tym samym boku, na którym ułożył się do snu wieczorem.

Tak jednak nie jest.

Podczas snu, ustawicznie zmieniamy pozycję ciała. Ustawicznie i gruntownie.

Na podstawie badań ustalono fakt, że człowiek zdrowy w ciągu jednej nocy zmienia 35 razy pozycję ciała.

Dlaczegoż jednak tak rzuca się śpiący?

Znużone całodziennym trudem ciało dobiera sobie pozycje, które pozwalają mu rozprężyć kolejno wszystkie muskuły i członki. Wiemy z własnego doświadczenia, że czasem wygodnie jest nam leżeć na boku, to znów kiedyindziej dogadza nam pozycja nawznak. Niektórzy trzymają ręce nad głową i wtedy o nic innego nie idzie, jak tylko o uwolnienie kończyn od nadmiaru krwi, która napłynęła do nich w ciągu dnia. Zginamy nogi — rozprężają się muskuły, które utrzymywały je w naprężeniu, przy chodzeniu lub staniu.

W ciągu ośmiogodzinnego snu jest dosyć czasu na to, by odpowiednio odpoczęły członki ciała, jak również i organy wewnętrzne. Zmiana pozycji przypada mniej więcej w odstępach 5 minutowych, choć w pozycji na prawym boku pozostaje śpiący czasem przeszło godzinę. Na wznak, która to pozycja doniedawna uważana była za najzdrowszą — bardzo rzadko układa się śpiący.

Z uwagi na powyższe doświadczenia dbajmy o to, by zapewnić dzieciom jak największą swobodę ruchów we śnie.

Łóżko powinno być obszerne a przedewszystkiem nie za krótkie. Niechaj dziecko nie musi się kulić, bo to źle wpłynie na rozwój jego organizmu.

Małe łóżeczka wystarczają najwyżej dzieciom do 8 roku życia.

Po tym terminie dobrze jest, gdy dzieci mogą korzystać z dużych i wygodnych łóżek. Tem mniej higjenicznie jest, gdy dwoje dzieci śpi w tem samem łóżku. Zabierają one sobie wzajem miejsce, a prócz miejsca, także i powietrze. Jedno dziecko budzi drugie, gdyż pozycje, które przybiera, nie mogą się zgodzić z temi, które odpowiadają drugiemu w danej chwili. Dziecko o wrażliwszym ustroju nerwowym będzie wyczuwać nawet pewien przymus ze strony obcej indywidualności. Narzuci mu sie ona z sugestywną siłą w czasie uśpienia woli i świadomości.

Notowane są wypadki, że dzieci śpiące razem miewały jednakowe sny. Jest to najlepszym dowodem, że wpływały one na siebie wzajem.

Łóżka mogą być w miarę miękkie, słomiane sienniki zupełnie wystarczą — natomiast muszą być dostateczne obszerne, jeżeli mają zapewnić śpiącemu pełny wypoczynek, a dziecku możność zdrowego rozwoju.

Wapno w oku

Zdarza się, że do oka pryśnie odrobina wapna. W takim wypadku zwykle szukamy ulgi w przemywaniu oka zimną wodą lub chłodzeniu go w inny sposób. Ale pogarszamy przez to tylko stan oka, a może to nawet sprowadzić ślepotę.

Ażeby uniknąć nieszczęścia, wskazane jest według przepisu lekarzy, przetrzeć oko kawałkiem czystej waty lub płótna, zamoczonego w oczyszczonym oleju (może być olej makowy lub zwykła oliwa jadalna), aż nie wypłyną wszystkie cząsteczki wapna.

Dobrze jest także już po przemyciu oka czystą oliwą wpuścić doń kilka kropel syropu, — gdyż roztwór cukru tworzy z wapnem nierozpuszczalny związek chemiczny i zapobiega dalszemu paleniu.

Wody trzeba w takim wypadku unikać za wszelką cenę, gdyż wapno, gasząc się, może wypalić oko. Ale po starannem przemyciu olejem trzeba bezwarunkowo udać się z chorem okiem do lekarza.

Wino domowego wyrobu

podręcznik i wskazówki do wyrobu wina ze wszystkich jadalnych owoców ogrodowych i polnych. Wyrób domowy: piwa, likierów, lemonjad i syropów.

Cena wraz z przesyłką 1.20 złotych.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań 200.420.

Zamówienia przesyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.



Na całej kuli ziemskiej uznaje się stwierdzoną prawdę, że tylko **reklama ogłoszeniowa** jest dźwignią każdego przedsiębiorstwa, tem więcej w obecnych czasach.

300.- do 400.- zł. ubocznego zarobku miesięcznego, bez narażenia godności stanu znajdą osoby mające szerokie koła znajomości.— Zgłoszenia: „GOZAKRED“ Lwów, Wałowa 11

Por. Gospodarczyk Stanisław.

Podręcznik Radjotechniki dla podoficerów łączności.

Zalecony do użytku służbowego przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Cena wraz z przesyłką **4,30 zł.**

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze **w P. K. O. Poznań, nr. 200.420.**

Zamówienia przesyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — (Pomorze).



już wyszedł z druku nr. 16.

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można uskutecznić wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

Nowy listownik miłosny

Wzory listów miłosnych dla zakochanych, narzeczonych i małżonków. **Cena z przesyłką 1.60 zł.**

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym urzędzie pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200 420

Zamówienia przesłać należy: **Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).**

Kyffhäuser-Technikum Bad Frankenhausen (Kyffh.) dla inżynierów i werkmistrzów, budowa maszyn elektrotechnika, budowa samochodów, budowa maszyn rolniczych, budowa statków powietrznych. Programy bezpłatnie. Własne lotnisko

Chcesz tanio nabyć instrumenty muzyczne zegarki, żądaj bogato ilustrowany cennik który wysyła darmo — Najstarszy w Polsce dom muzyczny Ignacy Cypres, Kraków, Szewska 13 G. G.

Gospodarstwo 36 mrg. ziemi buraczanej drenowanej, zabudowania nowe, 2 konie, 5 sztuk bydła, maszyny rolnicze, cena 10.000, wpłata 4500 zł reszta na 9 lat bez procentu. Szymala Września ulica Dzieci Wrzesińskich 7.

HUMOR ZAGRANICZNY.



W SĄDZIE.

— Pan żonaty?

— Nie, przejechany przez samochód.

(„Schweizer Hustverte“)

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3.89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 10 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0.50 zł, w nadesłanem 1.50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4 00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmniejszające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8 mlu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz, Droga Łąkowa 78.

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.